

Biznesmeni wolą arbitraż, niż sądy powszechne

Biznesmeni wybierają arbitraż, bo jest tańszy, szybszy i bardziej dyskretny niż sąd powszechny - powiedział dziennikarzom prezes Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej (KIG) Piotr Nowaczyk.

Sąd Arbitrażowy przy KIG godzi zwaśnione strony od 57 lat. Przeciętnie w polskim arbitrażu sprawa trwa ok. 9 miesięcy mimo, że przedmioty sporu mają wielką wartość. Nowaczyk powiedział, że w sporze z "dziedziny telekomunikacji" chodziło o 220 mln zł, a został on rozwiązany w czasie dwóch dwudziestominutowych rozpraw. W latach 2000-2005 arbitraż przy KIG rozstrzygnął pięć spornych spraw o wartości powyżej 100 mln zł.

Goszczący w Warszawie przedstawiciel International Chamber of Commerce (ICC) Michel Polkinghore powiedział, że jego organizacja, reprezentuje interesy światowego biznesu wobec rządów i organizacji międzynarodowych. Ze względu na wielkość sporów oraz ich skomplikowanie, przeciętnie arbitraż w ICC trwa ok. roku. Polkinghore powiedział, że obecnie przed arbitrażem ICC rozstrzygany jest spór między pewną spółką naftową, a rządem Rosji. Kwoty w podobnych sprawach sięgają 700 mln dol.

W październiku 2007 r. Sąd Arbitrażowy przy KIG będzie gospodarzem spotkania Europejskiej Grupy Arbitrażowej ICC, w skład, której wchodzi prezesi największych europejskich sądów polubownych.